Bibljoteka Zakł. Nar. Imirska Ossolińskich
Lwów

Cena pojedyńczego egz. 15 gr. Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 3·50
Z przesyłką lub odnosz. „ 3·80

Redakcja i Administracja przy ul. Cieżarowej l. 18. Tel. 64.

Konto P. K. O. w Katowicach No. 301.755.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-łamowo) 8 groszy. W rubryce „Nadesłane", na pierwszej stronie lub w tekście (3-łamowo) wiersz milimetrowy 24 groszy. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Rocznik 19/3 Cieszyn, wtorek 7 kwietnia 1925 Nr. 76

Krwawa sobota w zagłębiu karwińskiem.

Starcia strajkujących z żandarmerją. — Obustronna wymiana strzałów. — Zabici i ranni.

Ostrawa, 5. 4. (Tel. wł.) Doszło tu wczoraj do krwawych starć strajkujących z żandarmerją. Tłum demonstrantów powitał oddział żandarmerji, usiłujący go rozprószyć, gradem kamieni i cegieł, a gdy mimo tego żandarmerja nie zrobiła użytku z broni, padły w kierunku żandarmerji strzały rewolwerowe, najprawdopodobniej oddane przez agitatorów komunistycznych, usiłujących doprowadzić przez to do krwawego starcia. Strzały te zraniły kilku żandarmów tak, że żandarmerja w obronie własnej użyła broni palnej. W wyniku strzelaniny tej dwóch demonstrantów zostało na miejscu zabitych, kilku innych zaś ciężko rannych.

Zgroza przeszła tłumy, gdy się dowiedziano, iż ofiarą strzelaniny tej padło także kilkumiesięczne dziecko, zabite na rękach matki. Demonstranci roześli się w popłochu do domów.

Władze wyższe wydelegowały na miejsce starcia prokuratora sądu wojskowego z Ołomuńca, który zbada, czy zarzuty, stawiane żandarmerji, są słuszne.

Robotnicy wracają do pracy.

M. Ostrawa, 6. 6. (Tel. wł.) Los strajku, narzuconego przez agentów Moskwy w tak niekorzystnej chwili jak obecna, jest już prawie rozstrzygnięty. Strajk ten się nie udał i skończy się dotkliwą porażką dla komunistów. Robotnicy powracają do zajęć, przeklinając agitatorów komunistycznych. Komuniści zapowiadają na dziś rano wielkie zgromadzenie ludowe w Trzyńcu, chcąc jeszcze raz spróbować powstrzymać robotników od podjęcia pracy. Podpada bardzo, iż komunistom zależy bardzo na zakładach zatrudniających przeważnie robotników polskich, zaś o strajk w zakładach z przewagą robotników niepolskich wcale lub znacznie mniej się troszczą.

Wczoraj odbyło się tu i w okolicy przeszło 50 różnych zebrań robotniczych, spokoju jednakże nigdzie nie zakłócono.

Wczoraj również obradowała w Domu polskim konferencja funkcjonarjuszy górniczych związków zawodowych. Po referatach posłów Brozika i Prokesza przyjęto rezolucję, potępiająca machinacje komunistyczne, szkodzące strajkiem najżywotniejszym interesom klasy robotniczej.

Przed likwidacją strajku rolnego.

Stan strajku.

Warszawa, 6 kwietnia (Tel. wł.). Strajk rolny wedle oficjalnych wiadomości zmniejszył się na całym obszarze państwa.

W województwie warszawskim pow. Kutno strajkuje 31 folwarków (25 proc.), pow. Włocławek 15 proc. dniówkowych, pow. Lipno 50 proc. dniówkowych, pow. Płonsk 58 folwarków na ogólną ilość 168, pow. Grójec 46 na 120 folw., pow. Rypin dniówkowi, pow. Pułtusk 65 proc. dniówkowych, pow. Sochaczew i Mława dniówkowi.

Wojew. białostockie: pow. Szermczyński 16 proc. folwarków.

Wojew. poznańskie: pow. Inowrocław 6 folw. 291 robotn., pow. Szubin 1 folw. 30 robotn., pow. Srem 1 folw. 50 robotników. Wogóle w całem województwie wróciło od dn. 30 marca 500 robotników do pracy.

Wojew. pomorskie: pow. Toruń strajkują 3 folw., pow. Wąbrzeźno 16 folw., pow. Brodnica 10 folw., pow. Kartuzy 14 folw., pow. Grudziądz 26 folw., ogółem w całem województwie strajkuje 3000 robotników.

Wojew. łódzkie: pow. Koluszki strajkuje 9 folw., pow. Konin 16 folw., pow. Słupno 4 folw., pow. Sieradz 4 folw., pow. Radomsk 2 folw., pow. Piotrków 2 folw., pow. Laski 7 folw., pow. Turek 2 folw., powiat Kalisz 2 folw., ogółem strajkuje w całem województwie 1023 robotników.

Wojew. kieleckie: pow. Jędrzejów strajkują 3 folw., pow. Radom 11 folw., pow. Pinczów 1 folw., pow. Kozienice 2 folw., pow. Miechów 87 dniówkowych. Ogółem strajkuje w województwie 290 robotn.

Wojew. lubelskie: pow. Lubartów strajkują 3 folw., pow. Janów 6 folw., pow. Zamość 9 folw., pow. Tomaszów 11 folw., pow. Biała 1 folw., pow. Konstantynów 2 folw., pow. Łuków 6 folw., pow. Radzyń 8 folw.; ogółem strajkuje w tem wojew. 880 robotników.

Z wyjątkiem wojew. warszawskiego w innych okolicach następuje powrót do pracy.

—::—

Nowe niebezpieczeństwo dla Herriot'a.

B. prezydent republiki Millerand — senatorem. — Obejmie on kierownictwo Unji republik.

Paryż, 6. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wybrano w wyborach uzupełniających do senatu w departamencie Sekwany olbrzymią większością głosów kandydata prawicy b. prezydenta republiki Milleranda. Millerand otrzymał więcej głosów jak wszyscy inni kandydaci razem. Wybór Milleranda oznacza ciężki cios dla gabinetu Herriota i nie pozostanie bez wpływu na dalsze losy obecnego rządu.

Millerand wstąpił do klubu Unji republikańskiej w senacie, który dzisiaj powita swego nowego członka. Uchodzi za pewne, że Millerand obejmie kierownictwo tego klubu, spoczywające obecnie w ręku Brianda.

STANISŁAW RYBARSKI
CIESZYN, G. Rynek,
poleca P. T. Publiczności z Cieszyna i okolicy swój
handel mięsem i wędlinami
zawsze obficie zaopatrzony świeżym i smacznym towarem. — Specjalnie poleca 169
świeże szynki
na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Droga do poprawy stosunków gospodarczych.

Przyczyn trudności ekonomicznych, które przeżywamy obecnie wszyscy, jest bardzo wiele, ale nie ulega wątpliwości, że jednym z główniejszych powodów tego stanu jest słaba wytwórczość naszego przemysłu, rolnictwa i rzemiosł i stosunkowo słaba wydajność pracy.

Zjawiska te zaznaczyć się dają prawie wszędzie, we wszystkich dziedzinach pracy wytwórczej w Polsce.

Czy to weźmiemy nasze zakłady i warsztaty przemysłowe, czy warsztaty rolne i rzemieślnicze, czy też nasze organizacje handlowe, bankowe, instytucje społeczne, komunalne, a nawet i państwowe, wszędzie konstatować da się stosunkowo mała sprawność, słaba wydajność pracy. A wszak Polacy są narodem zdolnym, przyznają to nawet niechętne nam głosy, wszak inżynier i robotnik polski w Ameryce i na zachodzie Europy nie ustępuje innym. Jaka więc jest przyczyna tych zjawisk ujemnych. Otóż nie brak zdolności, nie warunki naturalne, naszego kraju, ale głównie wady w organizacji są tego główną przyczyną. Przez wadliwą organizację warsztatów wytwórczych, przez nieumiejętny podział i słabą wydajność pracy, ponosimy wielkie straty i to wszystko wywołuje między innemi ową drożyznę życia codziennego.

Prawdy to coraz częściej się słyszy, coraz częściej się o nich pisze, ale czas już wielki od słów przejść do czynów i w tym kierunku rozpocząć systematyczną pracę, która dostosowaną być winna do warunków miejscowych i ujmować zagadnienia praktycznie, a nie powinna gubić się w teoretycznych abstrakcjach. W tym celu zagranicą, a szczególnie w Ameryce, gdzie wszystko opiera się na zdrowym i praktycznem ujęciu rzeczy, potworzone zostały specjalne zakłady, tak zwane Instytuty organizacji, mające za zadanie udzielanie wskazówek praktycznych przy organizowaniu rozmaitych warsztatów pracy i usuwaniu przyczyn powodujących straty i marnotrawstwo w różnych dziedzinach wytwórczości.

Instytut taki powstaje wreszcie i u nas przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i poniżej podajemy odezwę Komitetu Organizacyjnego tegoż Instytutu do wytwórców.

Do wytworców polskich

Przed wytwórcami polskimi stoi obecnie ważne zagadnienie:

Nieustający postęp, będący wynikiem prac i badań naukowych, zwiększa w szybkiem tempie sprawność gospodarczą wielu państw, współzawodniczących z nami na rynkach wewnętrznym i zewnętrznym.

Ta zwiększająca się sprawność, a szczególnie groźnego sąsiada, jakim są Niemcy, zmusza nas, pod grozą dalszego zastoju i zamarcia życia gospodarczego, do zastosowania też w Polsce najnowszych metod pracy, wypróbowanych na zachodzie i stanowiących potężny czynnik potanienia produkcji.

Zarówno podczas wojny, jak i w czasie stałego spadku wartości pieniądza, życie gospodarcze na ziemiach polskich wyprowadzone było tak dalece z równowagi, iż nie było możności stosowania ulepszeń i reform, gdy „dach nad głową się palił".

Obecnie, gdy wartość pieniądza jest stałą, gdy warunki ogólne, społeczne i polityczne, zmierzają do powrotu do stanu normalnego, poprawa warsztatów pracy staje się koniecznością.

Jakkolwiek konieczność tej poprawy jest do statecznie rozumiana w sferach przemysłowych i jakkolwiek poprawa ta jest obowiązkiem każdego oddzielnego zakładu wytwórczego, to jednak pokonanie piętrzących się tutaj trudności przekracza często możność pojedyńczego wytwórcy.

Wskutek tego jest niezbędne, aby dziś powołana była do życia, zgodnie z doświadczeniem przodującego zachodu, instytucja specjalna, mająca na celu pomoc w tej mierze.

W myśl powyższego niżej podpisani podejmują inicjatywę założenia

Instytutu Organizacji Pracy

przy zasłużonem w społeczeństwie polskiem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, które to Muzeum pracami swemi dało dowód sumiennej rzeczowej i bezstronnej pracy.

Instytut ten winien być instytucją zawodowo naukową, w pracach swych niezależną i stać się centralą poczynań na polu wprowadzenia prawidłowej organizacji wytwórczości polskiej. Winien też być pomocny każdemu wytwórcy w pracach i zamierzeniach jego ku poprawie metod pracy dla podniesienia produkcji, opartej na zużyciu minimum materjału, minimum energji i minimum wysiłku. Przyczyni się to też niewątpliwie do ogólnej poprawy bytu warstw pracujących.

Mając na względzie, iż poprawa ta rozwiązana być może jedynie drogą samopomocy, zwracamy się niniejszem do wytwórców polskich, przyczyniających się do zaspokojenia potrzeb ludności i do zwiększenia majątku narodowego, z uprzejmą prośbą o łaskawe okazanie swego współdziałania w tej ważnej sprawie przez zadeklarowanie: jednorazowej sumy i stałego zasiłku przez lat trzy, na prowadzenie Instytutu Organizacji Pracy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Ignacy Radziszewski, prezes Komitetu Organizacyjnego. Karol Szlenker, prezes Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Władysław Kiślański, prezes Centralnego Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Kazimierz Fudakowski, prezes Związku Polskich organizacji rolniczych. Tomasz Wilkoński, prezes Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych. Jan Rudnicki, prezes Centralnego Towarzystwa rzemieślniczego w Państwie polskiem. Leopold Kotnowski, prezes Amerykańsko-Polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Polsce. Karol Adamiecki, prezes Komitetu wykonawczego zrzeszeń naukowej organizacji pracy w Polsce. Piotr Drzewiecki, prezes Ligi Pracy. Florjan Znaniecki, dyrektor Instytutu socjologicznego Uniwersytetu Poznańskiego. — Warszawa, dnia 1 stycznia 1925.

Adres: Komitet Organizacyjny Instytutu Organizacji Pracy, Czackiego 3, Warszawa. — Rachunek w Banku Handlowym w Warszawie, l. 99-77.

Abonujcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego".

Kwestja likwidacji odszkodowań uchodźczych.

Przed miesiącem otrzymali uchodźcy z zaboru czeskiego w myśl uchwały Sejmu śląskiego kwoty na pokrycie strat, poniesionych podczas plebiscytu. Dobrze będzie, jeśli uchodźców poszkodowanych oraz opinję publiczną poinformujemy o stanie rzeczy. Otóż dla uchodźców cieszyńskich uchwalono pewną kwotę, którą podzielić miał specjalnie do tego utworzony Komitet uchodźców w Bielsku; na czele komitetu stoi trzech posłów cieszyńskich, znających uchodźców z czasów plebiscytowych i ci uchwały zatwierdzali swym podpisem na podstawie dowodów i innych danych. Jednakowoż uchwały komitetu i podpisy trzech posłów nie wystarczyły dla prezesa Gł. Zarządu posła ks. Mathei i ten samorzutnie i arbitralnie skreślił pozycje, uchwalone w Bielsku. Okazało się, że krzywda dotknęła ludzi najbardziej poszkodowanych i zasłużonych, dlatego że ks. poseł Mathea oznaczał pozycje według swego widzimisię, nie patrząc wogóle na uchwały Komitetu bielskiego. Ks. poseł Mathea zignorował przez to sądownie zaprotokołowany Komitet bielski, uchwały trzech posłów cieszyńskich i cały ogół uchodźców cieszyńskich oraz uchwałę Sejmu śląskiego, która powiada, że odszkodowania ma dzielić komitet, a nie jednostka.

Z potrąceń tych powstała większa suma, o którą ogół uchodźców jest mocno zaniepokojony.

Dla podniesienia protestu przeciwko zarządzeniom ks. posła Mathei zwołujemy Walny Zjazd do Wapienicy, rest. p. Gabzdyla (koło Bielska) i wzywamy wszystkich uchodźców, by solidarnie, jak jeden mąż, zjawili się na zjeździe. Na zjeździe uchwali się odpowiednie rezolucje i takowe odda osobna delegacja p. wojewodzie Bilskiemu.

Na zjazd zapraszamy sfery rządowe, delegata województwa i wszystkich posłów śląskich, a szczególnie p. posła Obrzuda, jako jednego z najgorętszych orędowników spraw uchodźczych. — Komitet Uchodźców w Cieszynie.

Baczewskiego

destylaty:

Alasz
Bernardine
Charteuse
John Bull
Żytna kminkowa

Drobne wiadomości.

NAPAŚCI NA POLSKĘ.

Urzędowa wojskowa gazeta „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza niesłychanie napastliwy i ostry w tonie artykuł, skierowany przeciwko Polsce. Autor artykułu, niewątpliwie członek Rewwojensowietu, grozi Polsce konsekwencjami, na które czerwona armja oczekuje w gotowości i domaga się dopuszczenia przedstawicieli sowietów do uczestnictwa w komisji śledczej, która ma zająć się sprawą zabójstwa stołbeckiego. Artykuł zatytułowany jest „Przerazili się". Autor tłómaczy rzekome przerażenie Polski niepewnością jej granic zachodnich w razie sowieckiego odwetu. Oświadczenie rządu polskiego, dotyczące przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych, artykuł nazywa wybiegiem i fałszem.

WALKA O POLSKOŚĆ NA LITWIE.

Dnia 31 marca sejm litewski rozważał projekt ustawy polskiej rady narodowej. Poseł polski Budzyński, frakcja polska, wygłosił dłuższą mowę, w której poddaje krytyce szczegóły projektu, podkreślając idee stworzenia rady narodowej, która w części zaspakaja potrzeby kulturalne narodu polskiego. Sejm po krótkiej dyskusji odrzucił projekt polskiej rady narodowej 30 głosami przeciwko 15.

O SPŁAW NA NIEMNIE.

Kłajpedzki związek przemysłowców wręczył prezydentowi portu kłajpedzkiego memorjał w sprawie spławu na Niemnie, wysuwający żądania utworzenia miejsca na pograniczu polsko-litewskiem dla przejmowania drzewa, udzielania przemysłowcom drzewnym wiz do Polski, zaprowadzenia połączenia telegraficznego, telefonicznego i pocztowego z Polską. Jak donosi litewska agencja telegraficzna, dyrekcja portu i rząd litewski rozpatrzą memorjał kłajpedzki z punktu widzenia ożywienia spławu na Niemnie.

OBŁAWA NA BANDYTÓW NA KRESACH.

W związku ze zwiększającą się ilością napadów bandyckich w poszczególnych województwach wschodnich, co jest zjawiskiem stale się powtarzającem z nastaniem wiosny, władze bezpieczeństwa w województwie nowogrodzkiem i wołyńskiem zarządziły 4 kwietnia obławę w poszukiwaniu za bronią, oraz nagrodę za wykrycie bandytów. Akcja ta doprowadziła do pomyślnych wyników i ujęcia znacznej ilości osób pozostających w kontakcie z bandytami.

„LWÓW" PRZYGOTOWUJE SIĘ DO PODRÓŻY.

Okręt szkolny „Lwów", który od dłuższego czasu znajdował się w stoczni gdańskiej dla dokonania niezbędnych naprawek, opuścił obecnie stocznię i stoi na kotwicy w porcie, przygotowany na najbliższą podróż.

POLSKA LINJA OKRĘTOWA.

W bieżącym roku powstanie Tow. Akc. Żeglugi p. t. Polska Linja Okrętowa z siedzibą w Warszawie i Gdyni. W Towarzystwie tem uczestniczyć będą najpoważniejsze banki krajowe z Bankiem Handlowym na czele. Min. skarbu zgodziło się na udzielenie rządowego zasiłku w postaci kupna części akcyj towarzystwa. Zamierzone przedsiębiorstwo posiadać będzie 6 okrętów handlowych, z których 3 mają być już obecnie zamówione w warsztatach trjesteńskich.

GABINET BELGIJSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Wczoraj przed południem prezydent ministrów Theunis wręczył królowi dymisję całego gabinetu. Król prosił premjera Theunisa, aby gabinet do czasu utworzenia nowego rządu sprawował swoje funkcje.

Ks. SEIPEL CHCE DALEJ DZIAŁAĆ.

Na posiedzeniu stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego b. kanclerz Seipel oświadczył, że nie ma wogóle zamiaru wycofać się z życia politycznego.

Ks. USSASA PRZEWIEZIONO DO LENINGRADU.

Leningrodzki sąd gubernjalny postanowił zatrzymać do rozprawy ks. Ussasa w areszcie, zamykając go w więzieniu przy ul. Szpalernej.

TROCKI NIE UCIEKAŁ?

Wobec senzacyjnych pogłosek, szerzonych o losie Trockiego, urzędowa sowiecka „Rosta" donosi, że Trocki znajduje się na Kaukazie w Suchumie, że wysłał stamtąd depeszę do rządu sowietów z wyrazami kondolencji z powodu zgonu Marimonowa i wreszcie, że w ubiegłą niedzielę, 29 marca, przemawiał na posiedzeniu sowietu miejscowego w Suchumie i na wiecu ku czci ofiar katastrofy lotniczej na Kaukazie.

INSPIROWANY PROCES O SZPIEGOSTWO.

„Rosta" donosi, że G. P. U. Białorusi sowieckiej przygotowuje nowy proces o szpiegostwo na rzecz Polski.

W procesie tym zamieszany jest jakoby konsul Karczewski.

Władze sowieckie twierdzą, że aresztowano niejakiego Harkacza, który zeznał, że konsul Karczewski płacił mu 155 rubli miesięcznie za dostarczanie wiadomości szpiegowskich i że obiecał mu w razie „wsypy" wysłać go nielegalnie do Polski. Proces Harkacza ma się odbyć w tych dniach w Mińsku.

KRONIKA

Z Cieszyna i okolicy.

—* **Przepisy policyjne na Wielki Tydzień.** Zakazane są:

a) w wielki piątek: wszystkie zabawy publiczne, produkcje wokalne, deklamacyjne i muzyczne oraz przedstawienia teatralne;

b) w wielki czwartek i w wielką sobotę:

1. publiczne zabawy taneczne i bale;

2. produkcje wokalno-deklamacyjne, widowiska, przedstawienia teatralne i wszelkie produkcje muzyczne, o ile charakter ich nie będzie poważny; zakazane są natomiast bezwarunkowo produkcje deklamacyjne, widowiska i produkcje muzyczne w dancingach (Cafes chantants);

c) we wszystkie inne dni Wielkiego Tygodnia oraz w pierwsze święto „Wielkiej kiej Nocy" — publiczne zabawy taneczne i bale, deklamacje, widowiska i produkcje muzyczne w dancingach (Cafes chantants).

Przepisy pod b) obowiązują jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że w tych dniach winien być zachowany także i w teatrach poważny nastrój a oprócz tego przedstawienia teatralne w teatrach rozmaitości (Varietes) z urządzeniem scenicznem i w cyrkach są dozwolone dopiero od godziny 6 wieczór.

—* **Wystawa wiosenna związku artystycznego w Cieszynie.** Walne zebranie związku artystycznego uchwaliło jak w zeszłym roku, urządzić wystawę wiosenną, która się odbędzie w święta wielkanocne w teatrze.

Uprasza się swojskich artystów o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tej wystawie.

Bliższe wiadomości w księgarni Edwarda Feitzingera, Cieszyn, Górny Rynek.

—* **Będziemy mieli monety złote.** Min. Skarbu obstalowało już model monet złotych. Model ten ma wykonać artysta malarz i rzeźbiarz Mir. Gajewski. Monety będą miały z jednej strony podobiznę głowy Bolesława Chrobrego oraz daty 992—1925 i napis: Bolesław Chrobry, Twórca Państwowości Polskiej. Z drugiej strony na monecie będzie wyobrażony Orzeł Biały i napis: Rzeczpospolita Polska.

—* **Ostrzeżenie urzędu emigracyjnego.** Do urzędu emigracyjnego w Warszawie zgłaszają się coraz częściej emigranci poszkodowani materjalnie, wskutek błędnych informacyj, dotyczących wyjazdu do Kanady, szerzonych przez osoby i biura prywatne.

Urząd ostrzega emigrantów, aby nie dawali wiary tego rodzaju wiadomościom, lecz po wszelkie informacje w sprawie wyjazdu do Kanady, lub do innych krajów, udawali się pisemnie do urzędu emigracyjnego w Warszawie, Królewska 23, lub do jego ekspozytury we Lwowie, Karmelicka 4.

—* **Po 300 złotych dla kawalerów orderu Virtuti Militari.** Min. spraw wojskowych wydało wczoraj rozporządzenie, mocą którego natychmiast ma być wypłacona pensja w wysokości po 300 zł na każdy order „Virtuti Militari" za rok 1925.

—* **Fałszywe akcje.** Austrjackie władze policyjne zawiadomiły tutejszą policję, że pojawiły się w obiegu w większej ilości fałszywe zbiorowe akcje (po 500 sztuk) towarzystwa „Oberösterr. Wasserkrafts- und Elektrizitäts-Aktiengesellschaft kategorji I z 16 IV 1923 r., ze stemplem firmowym „Bezugsrecht 1924, ausgeübt U. B. V.". Fałszerzami akcyj są: Franciszek Host, ur. 1888 we Wiedniu, Maks Freund, ur. 1892 we Wiedniu, Zygfryd Munk, ur. 1902 w Betelau i F. Józef Baumann, ur. we Wiedniu w 1895 roku. Fałszerze ci zbiegli.

—* **Pierwszy oddział policjantek.** Donoszą do „Kurjera Wiecz.", że w tych dniach odbył się w Warszawie przegląd ochotniczek do oddziału kobiet policjantek, organizowanego przez główną komendę policji państwowej.

Z dużej liczby kandydatek wybrano tylko 30, które stanowić mają pierwszy oddział tego rodzaju. Oddział ten w najbliższym czasie przejdzie regularne wyszkolenie policyjne pod kierownictwem fachowych instruktorów, poczem rozdzielony zostanie na praktykę do poszczególnych oddziałów policji.

—* **Bielsko.** (Kontrola Magistratu.) „Schlesische Zeitung" donosi, że w najbliższych dniach zjedzie do Bielska Komisja wojewódzka celem przeprowadzenia lustracji w biurach tutejszego Magistratu. Cytowany dziennik zaznacza dalej, ze zdziwieniem to, że takie lustracje odbywają się zwyczajnie w tych gminach, gdzie urzędnikami gminnymi są Niemcy. Podobna lustracja odbyła się niedawno w Katowicach.

Z Czesk. Cieszyna i okolicy.

—* **Dąbrowa.** (Koncert.) Miłą niespodziankę sprawili uczniowie i uczenice polskiego gimnazjum realnego w Orłowej w dniu 29 bm. publiczności. Ciężka i żmudna obowiązkowa ich praca w szkole nie jest jedynym celem. Po raz wtóry w bieżącym roku szkolnym karmią licznie zebranych słuchaczy piękną pieśnią polską. Po raz wtóry młodzi artyści zadziwiają nas swą tężyzną i siłą, niczem nie zahamowaną chęcią i energją pracy i poświęcenia. Pracę tę i energję widzą w swych przełożonych, bez względu na to, czy oni są nauczycielami przedmiotów obowiązkowych, czy też nadobowiązkowych. Obserwując zachowanie się młodzieży i stosunek jej do profesorów, ma się wrażenie, że to jedna liczna, szlachetna rodzina, w której starsi nauką, przykładem i wskazówkami wychowawczemi przodują a młodzież słucha. A jak przedstawia się skromnie zatytułowany „Wieczorek muzykalno-wokalny". Niestrudzony nauczyciel muzyki i śpiewu p. prof. Kisza potrafił jako dyrygent ruchem swej batuty, spojrzeniem i siłą woli zelektryzować swą liczną drużynę, wydobywając z niej maksimum ekspresji. To też chóry, jak trudny polonez Maszyńskiego „Śpiewak wita", na chór mieszany — Münchheimera „Nasz mazur", na chór męski — wreszcie Moniuszki „Grajek", na chór żeński — wszystkie z akompanjamentem orkiestry — wzbudzały podziw swą czystością tonu, rytmiką i dynamiką, zastosowaną w całej pełni. Pieśń ze sceny złączyła się z duszą publiczności; a chociaż brzmieć przestała, echo jej — jako cząstkę przynajmniej unieśliśmy do domu.

Lecz koroną wieczorku, to spokojny na pozór mistrz wiolonczeli, abiturjent p. Olszak. Mówię spokojny, boć zimna krew jego nie pozwoliła na żadne zdenerwowanie. On i instrument to jedno! I gdy siostrzyczka mała, towarzysząca mu na fortep., rozpoczęła „Pieśń bez słów", to ozwał się ten martwy instrument i głosem swym przeniósł nas w jakąś dal i głębię niezbadaną. A w mazurku Chopina skoczność i sentymentalność, smutek i radość, tak odczuć i oddać potrafi tylko Polak. Lecz punktem kulminacyjnym jego panowania nad instrumentem to koncert J. Goltermanna op. 14. Dobrze zgrana i silna orkiestra wchodziła jakby w zawody z solistą. Lecz akompanjament był tylko podłożem, był polem szerokiem, na którem rozlegały się potężne tony, potężne melodje długie i żałosne, przechodząc całą skalę siły dynamiki, to znów z zawrotną szybkością wznosząc się lub opadając... Słowem, młody czelista rokuje na przyszłość już jako poważny artysta-koncertant jak najlepsze nadzieje. I solo fortepianowe ucznia kl. V p. Wojtyły w wykonaniu „Impromptu" Schuberta i Walca e-moll Chopina wypadło dobrze. Orkiestra, która dwa razy samodzielnie występowała, dała najlepsze świadectwo pilności i pracy uczniów. Tak Suita I Griega jak uwertura „Zampa" Herolda wymagają dłuższego ćwiczenia, by je oddać tak, jak mieliśmy przyjemność słyszeć. Zasługa to uczniów a w szczególności dyrygenta p. Kiszy. Szkoda tylko, że ten doskonały zespół dekompletuje się z końcem każdego roku szkolnego. Siły najlepsze, opuszczając po maturze mury zakładu, pozostawiają za sobą w chórze, a szczególnie w orkiestrze gruby wyłom, który nie zawsze i nie tak prędko da się zastąpić inną, nową siłą.

Niechaj słów tych kilka bezstronnej oceny będzie zachętą do dalszej pracy! Zakładowi, a w szczególności tym, którzy myśl urządzenia podobnego wieczorku podali i w całej pełni artystycznie wykonali należy się wszelka cześć i uznanie. H. R.

Z dalszych stron.

—* **Kraków.** (Wyrok śmierci na agitatora wojskowego.) Sąd wojskowy w Krakowie rozstrzygnął sprawę żołnierza 1-go pułku wojska kolejowego, Segała, oskarżonego o zbrodnię stanu. Rozprawa była tajna. Segał był organizatorem „jaczejek" komunistycznych i agitował wśród wojska za wstępowaniem do związków komunistycznych. Sąd wydał wyrok, skazujący Segała na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrona wniosła zażalenie nieważności.

—* **Częstochowa.** (Napad na komisarza straży celnej.) Dwóch zamaskowanych bandytów napadło we wsi Kukowie, pow. częstochowskim na powracających z Praszki podkomisarza straży celnej Gumińskiego i strażnika Zielińskiego, którzy na furmance wieźli 6000 zł na wypłatę funkcjonarjuszów straży celnej m. Kłucznie i położyło ich kilku strzałami trupem.

Ze świata.

—* **Bruksela.** (Zgon obrońcy Antwerpii.) Przed paru dniami zmarł w Brukseli generał porucznik armji belgijskiej de Guise. W październiku 1914 roku był komendantem twierdzy Antwerpii. Na podstawie kapitulacji dostał się do niewoli niemieckiej. Był internowany w Niemczech aż do końca wojny. Po powrocie do ojczyzny musiał stanąć przed sądem wojennym. Sąd atoli uwolnił go od winy i odpowiedzialności. Gen. de Guise w chwili zgonu liczył 69 lat.

—* **Londyn.** (Ciekawy moment kongresu chirurgów.) Angielskie dzienniki donoszą, iż w tych dniach odbył się tam kongres chirurgów, w którym uczestniczyli wyłącznie lekarze specjaliści.

Kongres obradował dni kilka, a ostatnie posiedzenie odbyło się wieczorem przy zgaszonych lampach.

Cel tego tajemniczego posiedzenia był następujący:

Lekarze specjaliści mieli wytykać sobie wszelkie błędy, popełnione w ciągu pracy zawodowej.

Prosto i od serca wypowiadali więc opinję o fałszywych djagnozach kolegów, o błędnych zabiegach chirurgicznych, o niedokładnościach, a nawet niedbalstwie, a wzamian za to zapoznali się z swemi błędami.

Ciemność panująca w sali była poto, aby zachować incognito.

Ta maskarada, jak twierdzą pisma angielskie, zrobiona w dobrym i szlachetnym celu, przyniosła niewątpliwe korzyści nauce.

—* **New York.** (10.000 rozwodów.) Prezes sądu rozwodowego w Nowym Yorku Mister Józef Sabbath w wywiadzie dla korespondenta „Neus Wiener Journal" podaje, że w czasie wykonywania swego dziesięcioletniego urzędowania rozwiódł 10.000 nieszczęśliwych małżeństw.

Jego zdaniem: przyczyna rozwodów leży w lekkomyślnem traktowaniu małżeństwa przez młodych, jak również i w tem, że obecne ustawodawstwo w przeciwieństwie do dawnego nadzwyczaj ułatwia rozwody. Czyż nie hazardem jest bowiem zawieranie małżeństwa po 2 do 3 tygodniowem trwaniu znajomości między młodymi?

A także system „jednego dziecka", jak i obawa przed błogosławieństwem dzieci niemało przyczyniają się do rozluźnienia węzła małżeńskiego.

Na pytanie dziennikarza, czy nie byłaby wskazaną reforma prawa rozwodowego — odpowiedział Sabbath, że jego zdaniem należałoby raczej obostrzyć przepisy zezwalające na zawieranie małżeństwa.

Rozmaitości.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM.

Słynny egiptolog prof. Breasted znalazł na odwrotnej stronie znanego medycznego papirusa S. Smitha, znachodzącego się obecnie w Nowym Jorku i pochodzącego z roku 1600 przed nar. Chr. ustęp zatytułowany: Jak można starego mężczyznę zmienić w dwudziestoletniego młodzieńca. Ustęp ten jest spisany na papirusie długości 15 stóp. — Wskazówki lekarza dowodzą zdumiewającej znajomości zasad medycznych. Nie są one żadną czarną magją, ani szarlatanerją. Autor ich, rozporządający prawdziwie naukową metodą badań; wiedział naprzykład, że paraliż

jednej części ciała jest następstwiem zaburzeń w przeciwnej części mózgu, lub że kontrola różnych części ciała jest umiejscowiona w poszczególnych częściach mózgu. Fakty te znane, jak się okazuje, wiedzy egipskiej, wykryte zostały przez medycynę europejską dopiero w połowie 19. stulecia. — Papirus nie został jeszcze do tej chwili całkowicie odcyfrowany z powodu terminów technicznych, nie ulega jednak wątpliwości, że jest on najważniejszym medycznym dokumentem, jaki posiadamy z okresu starożytności.

POGANIE W 20. WIEKU.

W mieście Toronto, Ameryki Półn., przechodnie zaczęli zwracać uwagę, że w jednym z domów często w rannych godzinach rozlega się kwiczenie świń oraz rozchodzi się silny zapach palonego mięsa. Wydało się to podejrzanem i zwrócono uwagę policji.

Policja zażądała otwarcia szczelnie zamkniętych drzwi, i w imieniu prawa mimo protestów portjera, do wnętrza weszła. Spodziewano się odkryć jakąś fabrykę kiełbas lub tajną jadłodajnię. Tymczasem odkryto — pogańską świątynię: W wielkiej sali, pośrodku znajdował się kamienny ołtarz, na nim był ułożony stos drzewa i na tym stosie leżały związane 8 żywych prosiaków. Przed ołtarzem, stała odziana w grecką szatę „kapłanka", niejaka miss Anna Ramnolds.

W sali było kilkadziesiąt osób, wszyscy zamaskowani tak, że tylko oczy były widoczne. Zmuszona dać wyjaśnienia policji, Raynolds objaśniła, że jest najwyższą kapłanką zgromadzenia wyznawców „wiary w święte światło" i że przystępuje do złożenia ofiary duchom piekielnym w celu odwrócenia ich gniewu. Stos już był polany naftą i za chwilę miał zapłonąć. W rezultacie kapłanka Raynolds i ci wierni, którzy dostarczali prosiąt na ofiary, zostali przewiezieni do więzienia.

Poszukuje się

siły redakcyjnej

Kandydaci z okolicy Bielska mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia do Redakcji „Dziennika Śląska Cieszyńskiego."

KONKURS.

Komitet budowy gmachu państwowego gimnazjum w Bielsku poszukuje na czas budowy

inspicjenta budowlanego

Podania należy wnieść najpóźniej do dnia **15 kwietnia 1925 r.** do Kierownictwa budowy państwowego gimnazjum w Bielsku, w Cieszynie, ul. Szeroka 13.

Do podania należy dołączyć:
1) życiorys,
2) świadectwo przynależności,
3) świadectwo z ukończonych studjów,
4) świadectwa z odbytej praktyki,
5) wymagania dotyczące uposażenia.

O nadaniu posady rozstrzyga Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach.

Komitet budowy.

Przetarg ofertowy.

Na podstawie rozporządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, dnia 26 listopada 1924 r. L. KR. 960/10 rozpisuje niniejszem komitet budowy gmachu państwowego w Bielsku publiczny przetarg na roboty ziemne i murarskie, betonowe, żelazno-betonowe, roboty ciesielskie i dacharskie, a mianowicie w trzech losach budowy, które obejmują roboty około:

1) budynku głównego od arkad aż do auli włącznie
2) budynku głównego od auli aż do sali gimnastycznej włącznie i
3) budynku mieszkalnego dla profesorów.

Należycie ostemplowane oferty należy wnosić do Kierownictwa budowy gmachu państwowego gimnazjum w Bielsku, chwilowo w Cieszynie, ul. Szeroka 13, II piętro drzwi Nr. 4 w zamkniętych kopertach zaopatrzonych napisem: „Przetarg na roboty budowlane około budowy gmachu państwowego gimnazjum w Bielsku:

1) budynek główny od arkad aż do auli włącznie,
2) budynek główny od auli aż do sali gimnastycznej włącznie,
3) budynek mieszkalny dla profesorów"

a to do dnia 18 kwietniu b. r. do godz. 12-tej w południe.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 13-tej po południu w wyznawanym urzędzie.

Warunki przetargu i potrzebne druki można nabyć za opłatą 30 zł. w Kierownictwie budowy w Cieszynie, które udziela wszelkich bliższych informacji w godz. urzędowych.

Komitet budowy.

Na Święta Wielkanocne

znacznie zniżone ceny

wielki wybór kapeluszy i czapek

własnego wyrobu.

Jan Wieroński, kuśnierz i kapelusznik

CIESZYN, ul. Głęboka 54.

Frey & Walleczek specjalny skład kawy

Rynek 1 Cieszyn Ratusz

Dobroć naszych mieszanek kawy polega na użyciu tylko najlepszych gatunków, starannem zestawieniu mieszanek i na specjalnem systemie palenia. Skosztujcie ich raz poraz, a zostaniecie stale ich zwolennikami.

Herbata Kakao Czekolada

Zawiadamiamy naszych P. T. Klientów, iż przyjmujemy już ogłoszenia do numeru świątecznego, który wyjdzie w znacznie większym nakładzie i większej objętości.

ADMINISTRACJA.

Wydawca: Spółka wydawnicza. Odpow. redaktor Maksymiljan Hermann Drukiem P. Mitręgi w Cieszynie.